

## Trzeci Punkt Widzenia: Izrael

Izrael jest państwem narodowym par excellence i z tego punktu widzenia wydaje się czymś, nie tylko anachronicznym, ale atawistycznym, zwłaszcza z tej europejskiej perspektywy, która głosi, że Europa jest awangardą postnarodowych i posthistorycznych czasów



Izrael jest państwem narodowym par excellence i z tego punktu widzenia wydaje się czymś, nie tylko anachronicznym, ale atawistycznym, zwłaszcza z tej europejskiej perspektywy, która głosi, że Europa jest awangardą postnarodowych i posthistorycznych czasów - przeczytaj zapis rozmowy programu Trzeci Punkt Widzenia z 17 maja 2008

**Narrator:** W 1947 roku, Brytyjczycy wycofali się z Palestyny, a ONZ zaproponował plan podzielenia tych terytoriów na dwa państwa, arabskie i żydowskie. Projekt ten popierał nawet Stalin, który uważał, że Izrael może stać się przyczółkiem socjalizmu. W 1948 roku, 14 maja Ben Gurion ogłosił niepodległość Izraela. W nowym państwie mieszkało około 600 tysięcy Żydów i 160 tysięcy arabów. Na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy powstało państwo palestyńskie. W 1967 roku wybuchła wojna 6 dniowa. Izrael zaatakował Egipt, Syrię i Jordanię. 6 lat później wojska arabskie zaatakowały Izrael w dniu żydowskiego święta Jom Kippur i poniosły klęskę. W 1978 roku podpisano porozumienie pokojowe między Izraelem i Egiptem w Camp David. Oprócz działań wojennych, państwa arabskie wspierały ruchy terrorystyczne, wymierzone w Izrael. Ich symbolem stała się Organizacja Wyzwolenia Palestyny, z jej przywódcą Jaserem Arafatem. W 1987 roku wybuchła pierwsza Intifada, powstanie Palestyńczyków na terenach okupowanych. 6 lat później Itzhak Rabin i Jaser Arafat podpisali porozumienie pokojowe w Oslo. W 1995 roku Itzhak Rabin stał się ofiarą swojej polityki pokojowej i został zamordowany przez żydowskiego fanatyka. Izrael, jako jedyne państwo w regionie, choć się do tego nie przyznaje, posiada broń atomową.

**Dariusz Gawin:** Można na różne sposoby wyjaśniać fenomen powstania Izraela, bo mogą go objaśniać antropolodzy, historycy, politolodzy, jacykolwiek humaniści, którzy się zajmują ludzką historią i społeczeństwem. Prawdę powiedziawszy to jest wielki fenomen. Mi się wydaje, że jedynym słowem, które jest adekwatne do tego, żeby opisać, co się stało 60 lat temu i to, co od trzech pokoleń cały czas istnieje, rozwija się, to jest słowo cud. (DK: No tak, bo zachowanie takiej zdolności państwowotwórczej przez prawie 2000 lat.) Tak, przez społeczność, która nie miała własnego państwa, nie prowadziła

polityki, nie prowadziła wojen, nie miała sił zbrojnych, to prawdę powiedziawszy, zdolność do takiej odbudowy, to nie są rozbiory, które trwały 120 lat, to jest prawie 2000 lat, więc to jest niesamowite. Z tej perspektywy, jeżeli to jest cud, to ta rocznica powinna być okazją do świętowania i do wyrażania solidarności ze społecznością, której się coś tak wielkiego w historii udało dokonać, a tymczasem wydaje mi się, że w Europie nastrój wokół Izraela się zmienił i to nie jest nastrój, ani świętowania, ani solidarności i ten klimat nie jest najlepszy. Jakie są tego przyczyny?

**Dariusz Karłowicz:** Ja chciałbym wierzyć, że krytyka Izraela, ma swoje źródła wyłącznie w różnicy zdań dotyczących polityki prowadzonej w warunkach, bardzo dramatycznych konfliktów z sąsiadami, że idzie wyłącznie o sposób, w jaki Izrael podchodzi do sprawy Palestyńczyków, do terroryzmu, o akcje odwetowe i o wszystkie te rzeczy. Ale niestety sądzę że nierzadko, pewnie nie zawsze, ale nierzadko idzie o coś zupełnie innego i sięgającego dużo, dużo głębiej, że chodzi o niechęć i niezrozumienie dla idei państwa narodowego, które jak głosi aksjomat współczesnej Europy, jest bytem anachronicznym i szkodliwym.

**Marek Cichocki:** No tak, bo Izrael jest państwem narodowym par excellence i z tego punktu widzenia wydaje się czymś, nie tylko anachronicznym, ale atawistycznym, zwłaszcza z tej europejskiej perspektywy, która głosi, że Europa jest awangardą postnarodowych i posthistorycznych czasów i z tego punktu widzenia, państwo Izrael, które jest właśnie państwem narodowym, które broni swoich interesów także przy użyciu siły militarnej wprost, bo inaczej się przecież nie da. (DG: I dumne jest z tego.) Można powiedzieć, że Izrael jest takim połączeniem państwa narodowego i Sparty, takich dwóch tradycji, czyli właśnie narodu, ale jednocześnie militarnego państwa, państwa

opartego na militarnej sile. To się wydaje z europejskiej perspektywy czymś absolutnie nieakceptowanym i masz rację, że tutaj bez wątpienia tym środowiskiem, które największy problem ma dzisiaj z Izraelem, to nie są bynajmniej środowiska prawicowe, tylko środowiska lewicowe, lewicowi intelektualiści, lewicowi studenci w zachodniej Europie powtarzają argumenty, które kiedyś tak naprawdę stały się podstawą prawicowego antysemityzmu. Mamy do czynienia więc z czymś, co można by nazwać lewicowym antysemityzmem dzisiaj w stosunku do państwa izraelskiego.

**Dariusz Karłowicz:** No tak, to jest zresztą teza Alaina Finkielkrauta, który pisze o tym, że rozwija się w Europie nowy typ antysemityzmu, który się ubiera w szaty antyizraelizmu i próbuje prezentować, jako pewien pogląd polityczny, gdy w istocie ma bardzo wiele zasadniczych cech wspólnych.

**Dariusz Gawin:** To są nowe szaty, starego resentymetu, tylko takiego, który został wyklęty i został nazwany, znaczy anti-antysemityzm stał się jednym z fundamentów nowoczesnej europejskiej tożsamości, a jednocześnie bardzo silnie krytykuje się Izrael i prawdę powiedziawszy mówi się, nie jesteśmy antysemitami, krytykujemy tylko brutalną politykę na terytoriach okupowanych, ale w gruncie rzeczy tam, jakby od tyłu wchodzi stare resentymety. (DK: Problem polega na tym, że antysemita zwykle zaczyna od deklaracji, że nie są antysemitami.) Z tej perspektywy, to mi się przypomina taka opowieść, ktoś mi opowiadał, że jakiś czas temu w Warszawie gościli izraelscy twórcy, artyści młodego pokolenia, jakaś nieformalna grupa i spotkali się też, nie będę wymieniał tej nazwy, z dużą grupą, bardzo znaną, polskich młodych artystów, którzy przez godzinę na prywatnym przyjęciu udowadniali tym młodym ludziom z Izraela, że faktycznie to, co robią

na Zachodnim Brzegu Jordanu to jest faszyzm i okupacja. Takie rzeczy jeszcze kilkanaście lat temu by niebyły możliwe. Muszę powiedzieć, że mnie osobiście słabo się robi, kiedy czytam zachodnioeuropejskich komentatorów, którzy o Izraelu piszą w taki sposób, jakby nie docierało do nich, że Izraelowi nie chodzi ani o interesy, ani o konkretne korzyści, znaczy oczywiście też, ale to nie jest podstawowa stawka w tym, co się dzieje na Bliskim Wschodzie, stawką jest istnienie. Ty powiedziałaś, że to jest państwo narodowe par excellence, bo to jest tak, że żadna wspólnota polityczna nie funkcjonuje w takiej sytuacji, jak to Niemcy mówili „rozstrzygającego albo-albo”, bo to jest tak, że dla Izraela, każda przegrana, nie jest zwykłą przegraną, tylko jest klęską, która się może zamienić w zagładę, bo dookoła żyją narody, które otwarcie mówią, że chcą ich wyrzucić do morza. Co oznacza ten eufemizm - zniszczenie. Z tej perspektywy ty powiedziałaś, że to jest Sparta współczesna, jak najbardziej, jeżeli tam kobiety dwa lata służą w wojsku, jeżeli mężczyźni służą trzy, wszędzie widzi się młodych ludzi z karabinami, w pubach, na ulicach, trzymających się za ręce na randkach, to prawdę powiedziawszy to jest tak, że to jest ponowoczesna Sparta. I też, jeżeli przywołujemy takie starożytne skojarzenia, to to jest tak, że demokraci od starożytności Sparty nie lubili, bo to są te takie cnoty twarde, które z demokratycznym etosem, szczególnie tym współczesnym, ponowoczesnym, nie idą ręka w rękę.

**Marek Cichocki:** Ale przy okazji tej rocznicy istnienia państwa izraelskiego, warto jest zwrócić uwagę na dwie takie rzeczy, które dotyczą związków między Polską, a Izraelem. Pierwsza rzecz to jest taka, że Polacy w tej chwili biorą czynny udział w zabezpieczeniu, mają swój udział w zabezpieczeniu tej egzystencji Izraelskiego państwa, są w Iraku, są w Afganistanie. (DK: Walczymy ze wspólnymi wrogami, których głównym celem jest zniszczenie Izraela.) (DG: Polityczne stosunki nigdy nie były takie dobre.) Stosunki w związku z tym są

bardzo dobre i rzeczywiście Polska jest postrzegana przez Izrael, jako główny sojusznik w Unii Europejskiej, ale to właśnie za sprawą tego uczestnictwa w misji irackiej i w Afganistanie. Jest też drugi element, na który warto zwrócić uwagę, mianowicie na wkład polskiej kultury, szczególnie mam tutaj na myśli polskiego mesjanizmu (DG: Znaczący, niewynikający tylko z prostego faktu, że twórcy państwa rodzili się w Polsce, Ben Gurion w Płońsku na przykład. To jest banał z tej perspektywy.) (DK: Tu chodzi o związki syjonizmu i mesjanizmu, które ciekawie bardzo są analizowane, m. in. w Teologii politycznej, ale chodzi tutaj też o taką fascynację i to fascynację wzajemną i wspieranie przez II Rzeczpospolitą ruchu syjonistycznego.) I warto o tych dwóch przykładach pamiętać, żeby zdać sobie sprawę o istniejących bardzo, jednak silnych związkach między Polską, a Izraelem

*Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin, Dariusz Karłowicz*